

Ks. Czesław S. Bartnik¹
Lublin

CHRYSTOLOGIA ŚWIATA W PROLOGU EWANGELII WEDŁUG ŚW. JANA

Prolog Ewangelii według św. Jana (1,1-18) jest streszczeniem całej Ewangelii i zarazem streszczeniem teologii świata i historii ludzkości z punktu Jezusa Chrystusa jako Słowa – Osoby Bożej. Jest to najwyższe z możliwych ujęcie dziejów świata i człowieka.

Chciałbym dokonać lakonicznej interpretacji dogmatycznej Prologu, która w teologii jest raczej zaniedbana, podczas gdy doskonale jest rozwinięta egzegeza skrypturystyczna.

1. SŁOWO ODWIECZNE JAK BÓG I POCZĄTEK:

„Na początku było Słowo,
a Słowo było u Boga –
i Bogiem było Słowo” (J 1,1-2).

Według Prologu nie ma kołowrotu świata i dziejów, lecz mają one swój absolutnie jednorazowy początek, a tym Początkiem jest Słowo, czyli Jezus Chrystus jako istota osobowa – *Protos*. Toteż wielu Ojców Kościoła rozumiało słowo „Początek” (*arche*) jako Chrystusa i słowa: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię” (Rdz 1,1) przekładali: „W Chrystusie Bóg stworzył niebo i ziemię” (np. Hilary z Poitiers, Leon Wielki). Stąd stworzenie i historia ma swój początek osobowy, jest przyczynowana przez Byt osobowy. Logos w języku greckim ma bodajże ok. 50 znaczeń. Ciekawe, że Autor Prologu wybrał, na co wskazuje kontekst, znaczenie „słowo”, a łacina przetłumaczyła je jako „*Verbum*”.

Jest tu od razu założona koncepcja stworzenia świata przez słowo Boga. Można by tu dopatrywać się chyba jakichś śladów objawienia prapierwotnego, którego echa zachowały się w niektórych wielkich religiach starożytnych: sumeryjskiej,

¹ Emerytowany prof. zw. KUL, filozof, teolog, historiolog, publicysta społeczno-polityczny, twórca personalizmu uniwersalistycznego.

babilońskiej, egipskiej (według teologii memfickiej Ptah stwarza przez słowo), chińskiej, a wreszcie i w objawionej Księdze Rodzaju (rozdz. 1-2), a mianowicie że Bóg stwarza przez słowo i nazywanie, przez nadawanie imienia.

Wydaje się, że Słowo w Prologu jest osadzone od razu w teologii Trójcy Świętej, choć nie jest to powiedziane *expressis verbis*. Najpierw Słowo nie jest samo, lecz jest „u Boga”, a następnie i Ono „jest Bogiem u Boga” (według terminologii biblijnej Nowego Testamentu „Bóg” oznacza Boga Ojca). Występuje chyba także ślad Ducha Świętego, bowiem Bóg Ojciec wypowiada Słowo, Słowo odpowiada Ojcu, a znaczenie tych Dwu Słów należy do Ducha Świętego, choć u podstaw występuje wyraźniej hebrajska niejako diada: Jahwe i Słowo Jahwe (*Dabar*). Wczesnopatrystyczna trynitologia mówiła o „Słowie w Bogu” (*Logos endiathetos*) i o Słowie wypowiedzianym (*Logos prophorikos*). Ponieważ *Logos prophorikos* mogło być rozumiane jako „wypowiedziane na zewnątrz Boga”, co sugerowałoby, że jest to Logos stworzony, czyli Chrystus byłby stworzeniem (sabelianizm, arianizm), dlatego z czasem pisarze kościoła woleli używać terminu „Syn Boży”.

„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga” – zakłada od razu dwa wymiary Słowa: Jego preegzystencję „u Boga” oraz Jego historię ziemską – „było” przed wejściem w historię ziemską. Było zatem i Początkiem stwórczym i Początkiem historii zbawienia.

2. CHRYSTUS JAKO MOTYW STWORZENIA:

„Wszystko zaistniało dzięki Niemu,
bez Niego zaś nic nie zaistniało” (w. 3).
„Świat dzięki Niemu zaistniał” (w. 10).

Chrystus Słowo jest motywem stworzenia dla Ojca i zarazem współstwarzającym z Ojcem. Bóg Ojciec wziął niejako ideę stworzenia z tego, że rodzi Syna. W każdym razie stworzenie jest ujmowane personalistycznie: stwarzają nie materia i energia, lecz Osoby przez swój rozum, wolę (miłość) i czyn, stąd i stworzenie otrzymało ślady tej personalności: jest rozumne, żyje miłością i twórczością. I takie ujęcie wniknęło głęboko nie tylko w teologię, ale także i w filozofię, a mianowicie: że świat jest przeniknięty Logosem, czyli że jest w swej głębi rozumny, miłośny i twórczy. Dla chrześcijan jest to charakterystyczna „chrystologia” świata.

3. CHRYSTUS ŻYCIEM:

„To, co zaistniało,
w Nim było życiem.
A życie to było światłością dla ludzi” (w. 4).

Termin „Życie” jest rozumiany w Biblii Starego i Nowego testamentu w sensie archetypicznym (*Grund-Wort*) i bez podziału na życie materialno-biologiczne oraz na życie duchowe w Bogu, choć preferencją semantyczną tego drugiego. A zatem Słowo działające ma dwa wymiary: wymiar kreacyjny, czyli dawanie istnienia i życia światu i ludziom, oraz wymiar soteryjny, czyli dawanie istnienia i życia duchowego, Bożego, nadprzyrodzonego. Tak Logos stał się dla człowieka źródłem istnienia i życia naturalnego, biologicznego, a także źródłem istnienia i życia nadprzyrodzonego – „w Nim”. Słowo-Życie wyzwala świat i człowieka z ciemności do prawdziwego istnienia, z ciemności do światłości.

4. CHRYSZTUS ŚWIATŁOŚCIĄ:

„A życie było światłością dla ludzi.
Światłość świeci w ciemności
i ciemność jej nie ogarnęła (...)
Była światłość prawdziwa,
która oświeca każdego człowieka,
gdy przychodzi na świat” (w. 4-5, 9).

W starych religiach bardzo często przedstawiano głównego boga jako światłość (np. Amenofis IV Echnaton, 1351-1335 p.n.e.). Światłość jest kategorią jak najbardziej wzniosłą i niepowtarzalną. I tu znowu światłość ma dwa wymiary: stwórczy, naturalny i soteryjny, nadprzyrodzony, objawieniowy, a więc z akcentem na tym drugim. Również światłość ma aspekt noetyczny, czyli poznanie prawdy, i aspekt moralny, czyli wyzwolenie ze zła, z grzechu.

Chrystus jako światłość daje każdemu człowiekowi światło życia, rozumu i ducha. Jest po prostu źródłem bytowania w formie światłości, a jednocześnie daje też światło Boże, nadprzyrodzone, soteryjne. I daje prawdę o istocie bytowania oraz daje wyzwolenie z grzechu, normy świętego życia i moc stania się dzieckiem Bożym (w. 12). Przychodzi na świat jako epifania Boga światłości i jako Forma historii zbawienia. Chociaż Jezus Chrystus poniósł śmierć na krzyżu, to jednak zmartwychwstał i zainicjował istotną walkę z ciemnością owocnie, tak że ciemność nie ogarnęła ani Jego, ani tych, którzy uwierzyli w Niego i wiążą z Nim całe swe życie. Wierzący w Chrystusa pokonują ciemność grzechu, zła, niewiedzy i śmierci wiecznej.

5. JAN CHRZCICIEL – PROROK O ŚWIATŁOŚCI:

„Pojawił się człowiek posłany przez Boga –
miał na imię Jan.
Przybył on, aby dać świadectwo:
miał świadczyć o światłości.

On sam nie był światłością,
lecz miał świadczyć o światłości (w. 6-8).
Jan daje o Nim świadectwo i głosi:
‘To Ten, o którym powiedziałem:
Ten, który przychodzi po mnie,
istniał już przede mną, ponieważ był wcześniej ode mnie’” (w. 15).

Prolog mówi do joannitów, uczniów św. Jana Chrzciciela, że ich Mistrz nie był Mesjaszem, lecz tylko świadczył o nadejściu Mesjasza, który był wcześniej od niego, czyli był Bogiem. Ale Jan Chrzciciel był niejako etapem historii zbawienia, przygotowującym epokę Mesjasza. Był posłanym przez Boga prorokiem i przygotowywał do wiary w Światłość prawdziwą. Ujawniła się tu zbawcza pedagogia Boga w historii. Wielkie wydarzenia muszą być odpowiednio przygotowane, by mogły zaistnieć w swoim czasie i przynieść owoce. Wiara w Mesjasza była przygotowywana przez cały Stary Testament, a ostatnio przez Jana Chrzciciela jako ostatniego już. Toteż zgodnie z tą pedagogią judaizm i wszystkie religie niechrześcijańskie pełniły – i nadal pełnią – rolę preparacyjną w stosunku do chrześcijaństwa. Trochę podobną rolę ma odgrywać też każdy chrześcijanin: ma przygotowywać innych do Chrystusa, świadczyć o Nim, wcielać się w historię zbawczą Jezusa i odwzorowywać ją w pełni w całym swoim życiu.

6. SŁOWO ODRZUCONE:

„Na świecie było Słowo,
świat dzięki niemu zaistniał,
lecz świat Go nie rozpoznał.
Przyszedł do swojej własności,
lecz oni Go nie przyjęli” (w. 10-11).

Słowo stworzyło świat, lecz ten świat nie rozpoznał Go jako swego Stwórcy i Boga, popadając w bałwochwalstwo lub ateizm. Ale szczególnie jest bolesne, że nie rozpoznali Go i nie przyjęli jako swego Mesjasza Żydzi. Naród wybrany był własnością Słowa (*segullah*), przyszło Ono do niego jako Gospodarz, jako zapowiadany Mesjasz, jako Spełniiciel judaizmu i nieprzyjęcie Go oznacza sprzeniewierzenie się Bogu i w konsekwencji ustanie ich posłannictwa religijnego. Historia zatem to światłość i ciemność, dobro i zło, prawda i nieprawda, miłość i nienawiść, zbawienie i niezabawienie, wiara i niewiara. Zwycięstwem będzie tylko wiara w Chrystusa i przyjęcie Jego mocy zbawczej.

7. DAR NARODZENIA Z BOGA:

„Tych zaś, którzy Je (Słowo) przyjęli,
obdarzyło mocą, aby się stali dziećmi Bożymi.

To są ci, którzy wierzą w imię Jego,
którzy narodzili się nie z krwi,
ani z pragnienia ciała, ani z woli mężczyzny,
lecz z Boga” (w. 12-13).

W każdej religii występuje kategoria wybrania. Toteż choć Słowo Światłość oświeca każdego człowieka, to jednak nie przyjmują Go wszyscy. Jest to poważny problem dla teologii religii. Ale tutaj wybranie jest tłumaczone osobowym przyjęciem ze strony człowieka.

Oto ci, którzy przyswajają Słowo, osiągają byt najwyższy z możliwych, a mianowicie przez Ducha Świętego moc „stania się dziećmi Bożymi”, czego prototypem jest synostwo Boże Jezusa. Nie ma tu mowy, że to tylko jakaś prawna adopcja, jak nazwą to potem teologowie, lecz jest to stan ontycznie realny, przez łaskę, przez wniknięcie w Chrystusa, choć stan nieskończenie różny od Jezusa.

Jak ten stan dziecięstwa Bożego się dokonuje? Według teologii Prologu przez wiarę i przez łaskę. Wiara to całoosobowe przyjęcie Słowa przez człowieka. A narodzenie „z Boga” oznacza jakiś stan ontyczny, egzystencję dziecięstwa. Jest tu jakaś analogia do Maryjnego „fiat” i poczęcia Jezusa, co dla chrześcijan przeszło w sakrament chrztu. Źródłem chrztu jest zatem dziewicze poczęcie i narodzenie Jezusa z Maryi². Bowiem i Jezus narodził się „nie z woli mężczyzny, lecz z Boga”. W rezultacie tak rodzą się wierzący przez chrzest Kościoła, który również rodzi się „z Boga”. Chrześcijanie zatem to ludzie, którzy rodzą się nie tylko biologicznie z krwi i ciała, lecz także na wzór Jezusa „z Boga” i z Maryi, Matki Jezusa. Maryja jest pochodnie i ich Matką, Matką Kościoła.

8. SŁOWO CIAŁEM:

„A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas.
I oglądaliśmy Jego chwałę,
chwałę, którą jako Jednorodzony,
pełen łaski i prawdy, ma od Ojca” (w. 14).

Lakoniczne, ale dla chrześcijaństwa najistotniejsze, zdanie „A Słowo ciałem się stało” (*egeneto*), oznacza, że wcielenie jest źródłem, fundamentem i istotą chrześcijaństwa. Prolog jest teologią najwyższego rzędu. Słowo, które jest Bogiem, stało się „ciałem”. W hebraizmie „ciało” oznacza całego człowieka, ale Autor piszący po grecku chciał – zapewne przeciwko doketom – powiedzieć, że Słowo, nie przestając być Bogiem, stało się ciałem (*sarks*) w tym znaczeniu, że człowiekiem realnym, konkretnym, fizycznym, historycznym, widzialnym

² Por. L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana*, Poznań 1975, s. 99-126.

i dotykającym. Świadczą o tym pierwsi uczniowie. Jezus Chrystus Bogiem – człowiekiem to absolutny wyróżnik chrześcijaństwa spośród wszystkich religii.

W każdej religii występują dwa przeciwstawne bieguny: Bóg i człowiek, w Jezusie Chrystusie zaś oba te bieguny utożsamiają się ontycznie na sposób osobowy: Bóg i Człowiek Jezus stanowią jedną i tę samą Osobę. Toteż z prawdy absolutnie niepowtarzalnej, że „Bóg stał się człowiekiem” już pierwsi pisarze chrześcijańscy wyprowadzili konsekwencję: „aby człowiek stał się Bogiem”. Zresztą jest to zawarte już wprost w Prologu: „by człowiek stał się dzieckiem Bożym” (w. 12).

Jezus Chrystus jest też najwyższą treścią i tematem historii ludzkiej. Jest bowiem Pleromą chwały, łaski i prawdy rzeczywistości. Bóg Jezus wkroczył w świat i w ludzkość, żeby uczynić ich uczestnikami tej pełni. Stał się Początkiem, Centralną Drogą i Celem – Sensem świata i dziejów. Wziął na siebie i streścił w sobie całą historię ludzką. W ten sposób historia ludzkości jest nieopisanym „drama”, rozgrywanym między człowiekiem a Trójcą Świętą na scenie świata i nieba.

9. HISTORIA NOWA:

„Z Jego pełni otrzymaliśmy wszyscy
łaskę po łasce.

Mojżesz bowiem przekazał Prawo,
a łaska i prawda zaistniały przez Jezusa Chrystusa” (w. 16-17).

Według Prologu Jezus Chrystus jest Autorem, Realizatorem i Spełnicielem całej historii zbawienia. Jest pełen chwały, łaski i prawdy dla człowieka, dla jego odrodzenia i osiągnięcia egzystencji wiecznej. On to stworzył pierwszego człowieka, przygotowując sobie swoje człowieczeństwo, kierował historią starotestamentalną jako prefigurą nowotestamentalnej, przygotowując stopniowo umysł do przyjęcia Jego wcielenia przez różne figury, i On wreszcie po „starej już łasce” dał „nową łaskę”, realizując pełną historię objawienia, odkupienia i zbawienia. Uczynił to swoją Osobą, swoim życiem, słowem i działaniem.

10. CHRYSSTUS BÓG:

„Boga nikt nigdy nie widział;
Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca,
On nam Go objawił” (w. 18).

Prolog Janowy wyraził najjaśniej i najpewniej, językiem teologicznym, że Jezus Chrystus był – i jest – Bogiem: „Bogiem było Słowo” (w. 1) i „Jednorodzony Bóg” (w. 18). Było wszakże problemem dla autora, jak nie naruszyć monoteizmu i nie stworzyć deizmu. Pewne ślady tego zabiegu widać w sformułowaniach:

Słowo „było u Boga” (w. 2), „Jednorodzony Ojca” (w. 14) i Bóg „w łonie Ojca” (w. 18), czyli Słowo jest Bogiem, ale w łonie Ojca, w Ojcu, w jedności Bóstwa. Ponadto On całym sobą uobecnia i objawia Ojca Boga. Dalej w Ewangelii będzie dopowiedziane jeszcze wyraźniej: „kto mnie zobaczył, zobaczył także Ojca” (J 14,9).

Nie ma wznioślejszej wizji teologicznej ponad naukę o Jezusie Chrystusie w prologu Ewangelii św. Jana i ponad chrystologię stworzenia i jego dziejów. Świat i dzieje są nie tylko przyczynowane przez Chrystusa, lecz mają przede wszystkim strukturalną relację do Niego. Przez to rodzi się nowy człowiek, powstaje nowa egzystencja człowieka, toczy się nowa historia i odradza się cały świat. Dzięki Chrystusowi stają się przezwyćzajalne: materia, przemijanie czasu, ciemność istnienia, zło, grzech i śmierć wieczna. Jezus Chrystus – Słowo, Stwórca, Realizator i Spełniiciel historii ludzkiej, indywidualnej i uniwersalnej, bierze tę Historię w Siebie, streszcza ją w Sobie i wiedzie na łono Ojca.

STRESZCZENIE

Według Prologu zachodzi absolutny związek świata i człowieka z Jezusem Chrystusem jako Początkiem wszelkiego stworzenia, jako istotną treścią i tematem oraz celem i sensem. Bóg Ojciec przez Osobę Słowa wszystko realizuje, wypowiadając siebie samego. Chrystus jako Zrodzony jest pramotywnym zaistnieniem stworzenia, jego odkupienia, udoskonalenia i przez to uczynienia człowieka w nieskończeniu dalekiej analogii również dzieckiem Bożym, o ile on tylko na działanie Odkupiciela się otworzy przez wiarę i czyn. I tak Chrystus realizuje razem ze światem i człowiekiem swoją Wielką Drogę: wychodzi od Ojca, staje się Historią Ludzką przez Wcielenie, przetwarza naszą ziemską historię na historię bosko-ludzką i powraca na łono Ojca w komunii Ducha Świętego z człowiekiem i całym światem.

CHRISTOLOGIE DER WELT IM PROLOG DES JOHANNESVANGELIUMS. ZUSAMMENFASSUNG

Gemäß dem Prolog besteht der absolute Zusammenhang der Welt und des Menschen mit Jesus Christus als Anfang der ganzen Schöpfung, als wesentlicher Inhalt und wichtiges Thema, wie auch als Ziel und Sinn. Gott der Vater vollbringt alles durch die Person des Wortes, in der Er sich selbst herauspricht. Christus als der Gezeugte ist das Urmotiv des Entstehens der Schöpfung, ihrer Erlösung, ihrer Vollkommenheit und bereitet dadurch – in der unendlichen Analogie – den Menschen zur Sohnschaft Gottes, wenn er sich nur auf dieses Tun des Erlösers durch seinen Glauben und Werk öffnet. So verwirklicht Christus zusammen mit der Welt und dem Menschen Seinen Großen Weg: Er kommt heraus vom Vater, wird die Menschheitsgeschichte durch die Fleischwerdung, transformiert unsere irdische Geschichte in die göttlich-menschliche Geschichte und kehrt in den Schoß des Vaters in der Kommunion des Heiligen Geistes mit dem Menschen und der ganzen Welt zurück.